Nr. 82 | [illegible] | Lwów, sobota 7 kwietnia 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedyńczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Nowa fala drożyzny w kraju.

Drożyzna.

(*a. h.*) Niepokojącym objawem obecnego położenia gospodarczego, jest drożyzna. Nigdy boleśniej nie da się ona odczuć, jak właśnie w okresie świąt. Tradycja świąt jest tak silną, tak potężną w Polsce, że oprzeć się jej urokowi nikt nie jest w stanie. Ze świętami łączy się jednak ciężki obowiązek żywiciela rodziny, i obdarowania jej tem wszystkiem, co nakazuje zwyczaj. Tymczasem dziś kieszeń żywiciela jest pusta! Cicho, ostrożnie, podstępnie wciska się, z dnia na dzień, z godziny na godzinę, mackami swemi do izb, na poddasza, do suteren, więc mieszkań robotniczych wciska się także do mieszkań lepszych, funkcjonarjusza państwowego, lepiej uposażonego, do mieszkań urzędniczych.

Niema najmniejszej potrzeby rzeczy samej przejaskrawiać. — wiemy, że Polska jest krajem niskich płac i niesłychanie niskiej konsumcji, tu leży przyczyna niedomagań naszego życia gospodarczego, — ale wzrost drożyzny w ciągu roku 27—28 jest tak duży — a tendencja jej wzrostu tak śmiała i pewna, że staje się najpilniejszym obowiązkiem wszystkich czynników w państwie do podjęcia z nią walki.

Wzrost drożyzny zaczął się niemal od żniw zeszłorocznych. Było to zjawisko dotychczas nieznane, zwłaszcza, gdy się zważy, że żniwa w 1927 r. uważało się za żniwa przeciętne. Nie chcemy tu twierdzić, że ustalenie cen zboża bezpośrednio po żniwach, leżało w zamierzeniach polityki gospodarczej rządu, ale twierdzimy, że niezręczna zapowiedź, może w najlepszej nawet intencji — o magazynowaniu zboża, właśnie dla walki z wygórowaną ceną, w wysokim stopniu, nie tylko dla stabilizacji w wygórowanej wysokości, ale do jej podniesienia, wybitnie się przyczyniło.

Ten fakt stworzył niejako pole do popisu. Odrazu na arenę wystąpili cukrownicy, za nimi inni, wreszcie podniesienie o 10 proc. cen węgla, a ostatnio zapowiedź podniesienia taryfy kolejowej, dopełniło miary. Nadchodzi wreszcie okres świąt, większy normalnie popyt, cena automatycznie wzrasta, a z nią gorycz biednego człowieka.

Nie chcemy nadużywać cyfr, ale fakt, że płace w tym okresie nie wzrosły, jest wystarczającym probierzem położenia pracującego człowieka. W ciągu ubiegłego roku, według obliczeń urzędu statystycznego wzrost drożyzny dosięgnął 30 proc. Czy urząd statystyczny się nie myli, to przekonywuje nas o tem życie codzienne, przekonywuje rynek. My wiemy, że się myli, ale nie przeraża nas cyfra mniejsza, czy większa o parę procentów — ale przeraża nas tendencja tych cyfr, które wzrastać będą z dniem każdym do samych żniw!

I co tu pomoże rozważanie ekonomistów, polityków, którzy tłumaczyć nam będą i mówić o naturalnem zjawisku, tendencji cen, do cen światowych, jeżeli pracujący człowiek cierpi brak i głód — jeżeli nie widzi równocześnie wzrostu swej płacy do cen światowych.

To też krzyk prasy i bezkrytycyzm ludzi obozu rządowego, o niesłychanej poprawie gospodarczej, wobec rzeczywistości staje się gryzącą ironją.

Poważne więc były argumenty towarzyszy naszych w sejmie, którzy wykazywali tę ciemną stronę naszego położenia gospodarczego i poważne były wnioski przez nich stawiane.

Mimo wszystkie pochlebstwa, rząd się przekona, że nie jest tak, jak się powszechnie mówi — oby nie zapóźno!

—:::—

Podróż polityczna min. Zaleskiego do Rzymu.

WARSZAWA, 5. kwietnia. (AW). Mający niebawem nastąpić wyjazd min. Zaleskiego do Rzymu wywołał zainteresowanie tutejszych kół politycznych, przypisujących podróży min. Zaleskiego niemałe znaczenie. Zadaniem polskiego ministra spr. zagr. ma być przeprowadzenie gruntu do szerokiego porozumienia politycznego obejmującego prócz Włoch i Polski także Francję, Rumunję i Belgję. Min. Zaleski poruszy także zapewne sprawę obecnego stanu stosunków polsko-litewskich, w zakresie których stanowisko rządu włoskiego nie zawsze było zbliżone do stanowiska polskiego.

RZYM, 5. 4. (Pat). Agencja Roma opublikowała komunikat poświęcony zapowiedzianemu przyjazdowi do Włoch ministra Zaleskiego, przypominając jego pracę na terenie Rzymu, jako posła polskiego. W miarę zbliżania się terminu przyjazdu ministra Zaleskiego wzrasta we Włoszech zainteresowanie tym przyjazdem i naogół sprawami Polski.

Najbliższy program prac Sejmu.

Projekt zmiany konstytucji ma wpłynąć w jesieni.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.). Trudno w tej chwili ustalić choćby w ogólnych zarysach programu prac nowego sejmu. W każdym jednak razie można wyliczyć kilka spraw, które staną na porządku dziennym w najbliższym okresie, a więc przedewszystkiem budżet, na którym praca obliczona jest na kwiecień, maj i czerwiec, następnie wydane dekrety Prezydenta Rzpltej (m. in. dekret prasowy). Projekt zmiany konstytucji ma wpłynąć dopiero na jesieni. Jak słychać zgłosi go nie rząd, ale klub jedynki. Rząd nie chce podobno angażować się na rzecz każdego artykułu, każdego szczegółu zmiany.

Na jesieni wpłyną również rządowe projekty ustaw samorządowych.

Zmiany personalne w M. S. Z.

WARSZAWA, 5. kwietnia. (tel. wł.) W ministerstwie spraw zagranicznych w najbliższym czasie przewidywane są daleko idące zmiany personalne. Potwierdza się również pogłoska, że stanowisko podsekretarza stanu w min. spr. zagran. obejmie obecny poseł Polski w Szwecji p. Wysocki. Co do stanowiska dyrektora MSZ. (to wymieniane są dwie kandydatury a mianowicie: obecny naczelnik wydziału wschodniego Hołówko i naczelnik wydziału ustrojów międzynarod. Tarnawski.

—:::—

MIN. MORACZEWSKI WE LWOWIE.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.). Min. Moraczewski wyjechał do Lwowa, dowiedziawszy się o ciężkiej chorobie ojca. Data powrotu min. Moraczewskiego do Warszawy nie jest znana.

WYJAZD P. BOGOMOŁOWA.

WARSZAWA. 5. kwietnia (tel. wł.) Poseł sow. Bogomołow wyjechał w sprawach służbowych do Moskwy.

WZROST EKSPORTU DRZEWA.

GDAŃSK. 5. kwietnia. (A. W.) Wywóz drzewa z Polski przez Gdańsk stale wzrasta. W marcu wywieziono 3.272 wagony, wobec 1.122 wagonów w lutym.

Prawda o stosunkach mieszkaniowych w Polsce.

Głód mieszkaniowy w Polsce pomimo lekkiego wzmożenia się ruchu budowlanego nietylko nie osłabł, ale przeciwnie, z każdym rokiem staje się coraz bardziej groźny. Tu i ówdzie powstają wprawdzie nowe domy, ale równocześnie walą się stare, bo kamienicznikom „nie opłaca się“ ich remont wobec niskich czynszów. Naturalny przyrost stawia klęska mieszkaniowa w Polsce.

Posłuchajmy, jak się w cyfrach przedstawia klęska mieszkaniowa w Polsce.

Według danych opracowanych w broszurze p. t. „Budownictwo społeczne rozwiązaniem kwestji mieszkaniowej“, wydanej przez Tow. miłośników wiedzy i przyrody, rozmiary klęski mieszkaniowej w Polsce przedstawiają się następująco:

W miastach Polski mieszkania 1-izbowe, będące jednocześnie kuchnią i izbą mieszkalną, a często i warsztatem pracy, stanowią przeszło 36 proc. wszystkich mieszkań. Dla Warszawy stosunek ten wynosi 39 proc. W województwie łódzkiem sięga 53 proc., a w Łodzi — aż 59.7 proc.

Mieszkania 2-izbowe (pokój i kuchnia) stanowią 30 proc., wahając się w poszczególnych województwach od 22 proc. do 36 36 proc. Obydwie kategorje mieszkań najmniejszych 1- i 2-izbowych stanowią dwie trzecie wszystkich mieszkań w miastach Polski, a w województwie łódzkiem stosunek ten sięga nawet 79 proc.

Warszawa liczy 2.562 mieszkania zupełnie pozbawione światła, 11.766 mieszkań wilgotnych, a 4.685 mieszkań jednocześnie i wilgotnych i ciemnych.

15 proc. ludności miejskiej w Polsce, a więc zgórą miljon osób mieszka po 5 do 9 osób w jednej izbie.

145.000 rodzin mieszka po 2 i 3 rodziny w 1 lub 2 izbach, korzystając z jednego ogniska kuchennego.

Na 32.081 zawartych w Łodzi w latach 1921/26 małżeństw przybyło wybudowanych izb mieszkalnych tylko 2.729. Dla Krakowa stosunek ten wyraża się cyframi 11.557 i 2.992, dla Lwowa zaś — 11.580 i 903.

Śmiertelność w angielskich miastach-ogrodach waha się w granicach od 4.2 do 8.1, gdy w miastach tejże Anglji wskaźnik śmiertelności wynosi od 19.5 do 25 na 1000 mieszkańców.

Największe żniwo zbiera z przeludnienia, oczywiście, gruźlica.

78 proc. zgonów na gruźlicę w Warszawie przypada na mieszkania 1-izbowe, 14.9 proc. — na 2-izbowe i tylko 1 proc. na mieszkania większe.

W dzisiejszych warunkach dla pokrycia zapotrzeowania mieszkań na całym terenie Polski potrzeba wybudowania około 2 miljonów izb mieszkalnych (prócz kuchni), co daloby się uskutecznić kosztem około 13 miljardów złotych.

Jak podaje jedno z pism warszawskich potrzeby mieszkaniowe samej stolicy magistrat oblicza w następujących cyfrach: około 25.000 izb mieszkalnych na zaspokojnie ostrego kryzysu, około 12.000 izb — na przeprowadzenie sanacji mieszkaniowej, około 15.000 izb — na zaspokojenie potrzeb ludności z jej przyrostu, około 5.000 izb, jako kompensata ubytku mieszkaniowego, czyli razem około 57.000 izb przy określeniu kosztu budowy 1 izby na 4.000 zł. jednorazowo 230 miljonów złotych i rocznie około 60 milj. złotych z uwzględnieniem wskaźnika przyrostu ludności.

Z cyfr powyższych wysnuwa się wniosek, iż kryzys mieszkaniowy w Polsce w okresie powojennym wyszedł z ram klęski tylko mieszkaniowej, a przybrał cechy wielkiej klęski społecznej.

Skutki tej klęski przejawiają się w dziedzinach moralnej, higjenicznej, społecznej, gospodarczej i finansowej; klęska ta pochłonęła już bardzo dużo ofiar w ludziach, rujnuje i obniża stan zdrowia fizycznego i moralnego ludności, hamuje rozwój gospodarczy i finansowy kraju. Skutki tej klęski sięgać będą na pokolenia.

Jedynka -- jest luźnym zlepkiem.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Dzisiejszy „Robotnik“ polemizuje z projektami wysuniętymi przez „Czas“ krakowski w sprawie stworzenia odpowiedniej organizacji „Jedynki“ na terenie kraju. „Robotnik“ stwierdza że „jedynka“ łącząca szereg sprzeczności społecznych i politycznych odczuwać będzie zawsze znaczną różnicę celów politycznych. Zdaniem organu osoba wodza „Jedynki“ Marsz. Piłsudskiego nie może być stałem i obliczonem na dłuższą metę wiązadłem.

TERMIN POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA. 5. marca. (A. W. Marsz. Piłsudski zaprosił wczoraj wieczorem do Belwederu prezesa Komisji budżetowej sejmu posła Byrkę Konferencja trwała przeszło godzinę. Ustalone zostały niektóre szczegóły programu prac komisji budżetowej. Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej po ferjach świątecznych odbędzie się 19. kwietnia.

MAURYCY DEKOBRA.

SYN BASZY.

Właściciel magazynu jubilerskiego w Kairze, Henryk Kramer badał przez lupę sześciokaratowy brylant, gdy rozległ się dzwonek telefonu. Jubiler ujął słuchawkę:

— Hallo!... Tak, to ja... Kto mówi?... Radheb basza? Moje uszanowanie ekscelencji!... Czem mogę służyć?

Głos baszy odpowiedział.

— Chciałem pana uprzedzić, że za godzinę przyjdzie do pańskiego magazynu mój syn. Wybierze kilka pierścionków i naszyjników i przyniesie je razem z przedstawicielem pańskiej firmy do domu, gdyż pragnąłbym, aby moja żona je obejrzała przed kupnem. Mogę liczyć na pana, prawda?

— Rozumie się, ekscelencjo.

W godzinę potem do magazynu wszedł elegancki młody człowiek. Zwrócił się do jubilera i rzekł:

— Ojciec zapowiedział panu prawdopodobnie moją wizytę... Przychodzę po zamówioną przez niego kolekcję klejnotów. Przedstawiciel pańskiej firmy może pójść ze mną do ojca, który wręczy mu zapłatę za biżuterję wybraną przez matkę...

Elegancki młody człowiek zasiadł w fotelu i począł oglądać klejnoty, wybierając najpiękniejsze.

W kwadrans później syn baszy i pomocnik jubilera wsiedli do powozu. Powóz zatrzymał się przed pięknym pałacykiem na bulwarze Gizek.

— To tutaj, rzekł młodzieniec. Proszę dać mi szkatułkę, abym ją pokazał matce, która oczywiście nie może przyjmować obcych mężczyzn. Skoro matka dokona wyboru, przyjdę z ojcem po pana, aby uregulować należność.

Upłynęło dziesięć minut kwadrans, dwadzieścia minut. Czekający spoglądał na pałac i dziwił się, że niema odźwiernego przy bramie. Zwrócił się wreszcie do służącego, murzyna, stojącego na progu sąsiedniej willi.

— Tak, — odpowiedział murzyn. Ale baszy niema, ani nikogo z jego rodziny. Przed wczoraj wyjechali wszyscy do Europy.

Urzędnik firmy Kramer poczuł, że zimny pot występuje mu na czoło. Pobiegł w kierunku mostu i zawołał policjanta, który wysłuchawszy jego opowiadania przyznał, iż zaszła tu oczywista kradzież.

— Chodźmy do pałacu baszy, — postanowił.

Urzędnik i przedstawiciel władzy stanęli zadyszani przed bramą pałacu.

Zaledwie znaleźli się w ogrodzie, gdy policjant zawołał:

— Tam jest... Przelazi przez ogrodzeni.

Przedsięwzięli szybki pościg i dogonili eleganckiego młodzieńca, który musiał się poddać. Wkrótce cała trójka wkroczyła do dzielnicowego komisarjatu policji. Urzędnik firmy jubilerskiej powtórzył swe oskarżenie komisarzowi i elegancki młodzieniec musiał przyznać, że nie łączą go żadne węzły pokrewieństwa z Radheb baszą. Następnie policjant zrewidował złodzieja i wydobył z kieszeni jego ubrania małą czarną kasetkę firmy Kramer.

— Zechce pan sprawdzić zawartość szkatułki i stwierdzić, czy nie brakuje w niej przypadkiem któregoś z klejnotów. — rzekł komisarz do oskarżyciela.

Pomocnik jubilera uszczęśliwiony z odnalezienia klejnotów, otworzył kasetkę i wydał okrzyk zdumienia. Szkatułka była pusta.

— Tak? — odezwał się komisarz, marszcząc brwi i zwracając się do bladego młodzieńca... Wszystkie klejnoty skradzione?... To gorzej znacznie dla ciebie...

Do urzędnika zaś, który zrozpaczony osunął się na krzesło rzekł:

— Nie pozostaje nic innego, tylko zatelefonować do pańskiego szefa i powiadomić go jaknajrychlej o zajściu.

Ale nieszczęsny urzędnik nie miał siły mówić. Dał znak komisarzowi, że lepiej będzie, gdy ten weźmie na siebie niewdzięczne zadanie. Wówczas komisarz ujął słuchawkę i w najoględniejszych możliwie słowach powiadomił jubilera, że jego pracownik padł ofiarą niezwykle śmiałej kradzieży.

— Kradzieży? Jakiej kradzieży! — zdumiał się Kramer.

— Ależ, panie, kradzieży wszystkich klejnotów, zawartych w czarnej szkatułce. Nie znaleźliśmy ani jednego.

Wybuch śmiechu rozległ się w telefonie, poczem Kramer wyjaśnił:

— Niechże pan uspokoji, panie komisarzu, mego pracownika. Podejrzywając oszustwo, zamieniłem przed wyjściem pomysłowego młodzieńca szkatułkę i dałem mu pustą.

—:::—

Prasa francuska o rokowaniach polsko-litewskich.

PARYŻ. 5. 4. (Pat.). Prasa paryska zamieszcza obszerne komentarze o konferencji polsko-litewskiej w Królewcu. „Temps“ w artykule wstępnym oświadcza, że wynik ogólny tych 4 dni pertraktacji nie wzbudza wielkich nadziei na prędkie rozwiązanie zatargu polsko-litewskiego. Zresztą nic w tem dziwnego, pisze „Temps“, jeżeli się przypomni trudności, które trzeba było przezwyciężyć dla dojścia do pierwszego kontaktu osobistego. Kontakt ten uwydatnił odrazu trudności, powstające na każdym kroku w sprawie dojścia do ostatecznego porozumienia. Mimo pojednawczego tonu przemówienia zarówno Waldemarasa, jak i ministra Zaleskiego, wygłoszonych na otwarciu konferencji wyjaśniło się na samym wstępie, że dążeniem Waldemarasa jest powrócenie krętymi drogami do kwestji Wilna — jedynej, której nie podobna rozstrzygnąć na konferencji. Waldemaras myli się grubo, oświadcza „Temps“, jeżeli przypuszcza, że znajdzie wśród mocarstw europejskich poparcie dla swej wykrętnej polityki. Jasnem jest również, że Liga Narodów nie przestanie interesować się kwestją zatargu polsko-litewskiego i o ile dalsze pertraktacje między Kownem, a Warszawą nie będą normalnie postępowały naprzód, cała sprawa będzie znowu postawiona na wokandzie w Genewie.

—:::—

Groźba strejku tramwajarzy w Królewskiej Hucie.

KRÓLEWSKA HUTA, 5. 4. (Pat.). Wczoraj pracownicy tramwajowi odbyli zebranie, celem zajęcia stanowiska wobec zwlekania przez zarząd tramwajów z załatwieniem sprawy podwyżki płac. Około 96 proc. zebranych opowiedziało się za podjęciem strejku. Na zebraniu tem postanowiono rozpocząć strejk dziś w nocy o godz. 24-tej. Delegaci jednak zebrania odbyli w dniu dzisiejszym konferencję u komisarza demobilizacyjnego, w wyniku której postanowiono raz jeszcze zastanowić się nad kwestją strejku i w tym celu zwołano po raz drugi zebranie do Domu Ludowego w Królewskiej Hucie gdzie uchwalono odroczyć strejk do jutra godz. 4 popoł. z zastrzeżeniem, że o ile wyrok komisji arbitrażowej, który ma zapaść jutro, wypadnie na niekorzyść pracujących, strejk bezwzględnie rozpocznie się o godz. 4 popol.

Przegląd prasy.

TOW. NIEDZIAŁKOWSKI O STOSUNKACH MIĘDZY RZĄDEM A SEJMEM.

„Chwila“ zamieszcza szereg wywiadów z wybitnymi posłami różnych stronnictw na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce, a specjalnie sprawy stosunków między rządem i sejmem.

M. in. znajdujemy tam wywiad z tow. pos. Niedziałkowskim, który przedstawia powyższe zagadnienia w sposób następujący:

Chciałbym przedewszystkiem zastrzec się przeciwko wymownemu postępowaniu lewicy w dniu 27. marca pod kątem widzenia jakiejś rzekomej obrony awantur komunistycznych. Jest rzeczą zupełnie drugorzędną, kogo w danym wypadku policja „uwięziła“. — Rzecz istotna polega na fakcie wkroczenia policji na salę obrad parlamentu, w chwili, gdy zaczął się już uroczysty akt otwarcia i w chwili w dodatku, gdy najbardziej bezstronna ocena nie może znaleźć w żaden sposób jakiegoś poważniejszego powodu dla tego wkroczenia, pomijając już zupełnie oryginalne zachowanie się osoby ministra Składkowskiego. Pomijam też fakt rozmyślnie pomijany, że główne starcie nastąpiło między policją a demokratą ukraińskim, posłem drem Lwem Baczyńskim, a wcale nie między policją a komunistami.

Wybór Ignacego Daszyńskiego uważam za całkowicie uzasadniony przez osobę wybrańca i zarazem przez sytuację. Chodziło nam o to, by by Marszałek Sejmu był zgodnie z Konstytucją czynnikiem samodzielnym, niezależnym od władzy wykonawczej, a zarazem dający wszelkie gwarancje „obrony praw i godności Sejmu“ (słowa regulaminu sejmowego).

Gdyby stać na stanowisku obowiązującej Konstytucji, nie mogło wogóle być mowy o traktowaniu wzajemnego stosunku rządu do Sejmu, jako stosunku dwu sąsiednich i równoległych potencyj, ale żyjemy niewątpliwie w stosunkach swoistych, które odbiegają od konstytucyjnego układania się władz państwowych. Polska przeżywa kryzys ustroju i dlatego w praktyce istotnie istnieje problem stosunku rządu do Sejmu i odwrotnie. Sądzę, że wyjaśnienie sytuacji nastąpić może dopiero z chwilą, gdy rząd ujawni swój plan wzgl. swój pogląd na formy stałego organizowania państwa. Dopóki to nie nastąpi, obawiam się, że sytuacja będzie lawirowała od konfliktu do konfliktu, od współpracy do współpracy bez większego ładu i składu.

Nie patrzę w przyszłość ani optymistycznie ani pesymistycznie. Wyjaśnienie musi nastąpić prędzej lub później. Zagadnienie polega na tem, czy siły społeczne, pragnące skierować rozwój Polski na drogi demokracji parlamentarnej jako formy ustrojowej, będą dostatecznie silne i spoiste, by przeżywały prądy, dążące w kierunkach innych.

— A losy nowego Sejmu?

— Nie czuję w sobie — kończy p. Niedziałkowski — zdolności proroczych. Mogę tylko jedno powiedzieć — nie mam wrażenia, by najbliższe tygodnie doprowadziły do jakiejś zasadniczej zmiany sytuacji. W granicach miesięcy przewidywaćbym nie potrafił ani w jednym, ani w drugim kierunku.

*

ZDYSKREDYTOWANIE I OŚMIESZENIE SIĘ BISKUPA.

Znana zest już naszym czytelnikom akcja biskupa Łukomskiego w okręgu łomżańskim przeciwko socjalistom i radykalnym stronnictwom chłopskim.

W sprawie tej półurzędowa „Epoka“ pisze:

O istnieniu tego rodzaju bluźnierczych organizacji w Polsce nie może być mowy, gdyż wszelka obraza religji i przedmiotów kultu karalna jest u nas bardzo surowo na zasadzie istniejącego kodeksu. Prawdopodobnie więc ksiądz biskup, wzorem demagogów wiecowych, do wyżej wyliczonych przestępstw zalicza zwykłą różnicę zdań w sprawie konkordatu, oddzielenia kościoła od państwa, wyznaniowości szkół, klerykalizacji urzędów i instytucji społecznych i t. d. Taką uproszczoną metodą posługują się zwykle odezwy i przemowy wyborcze, ale nie przystoi ona listom pasterskim.

Dostojnik kościoła powinien bowiem wiedzieć, że w świecie wierzących katolików zagadnienia te nie są bynajmniej dogmatami wiary i wywołują znaczne różnice zdań.

Z ulgą stwierdzić musimy, że, jak dotychczas, biskup Łukomski jest unikatem wśród naszych dostojników kościelnych. Niech się też pocieszą tem wierni, dotknięci karami kościelnemi, za głosowanie zgodne z przekonaniami, za czytanie pism i należenie do partji, niemiłych ks. Łukomskiemu. Anatema, rzucona na nich, nie ma wielkiej wagi. Wystarczyłoby przenieść się z decyzji łomżyńskiej do sąsiedniej, aby już mściwa ręka biskupa nie miała tam władzy. Jeśli zaś nie sięga ona poza dorzecze Narwi, to jakżeby mogła mieć moc w zaświatach, gdzie rządzi Dobroć i Sprawiedliwość Wiekuista. Trudno jest jednak całej ludności katolickiej przenieść się z ziemi łomżyńskiej. Daleko łatwiej zabrać stamtąd dostojnika kościelnego, który nie potrafił stanąć na wysokości swego urzędu, ośmieszył się i zdyskredytował doszczętnie.

Echa rozmowy dwóch marszałków.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Dzienniki zbliżone do rządu komentują wczorajszą wizytę Marsz. Piłsudskiego u marszałka Sejmu Daszyńskiego jako dowód nawiązania normalnych stosunków między Rządem a Sejmem. Pisma te uzupełniają informacje wczorajsze o konferencji p. Daszyńskiego i Marsz. Piłsudskiego przytoczeniem zapowiedzi p. Premjera o braniu udziału w dalszych posiedzeniach Komisji budżetowej.

Śledztwo w sprawie katastrofy budowlanej w Warszawie.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Komisja dyscyplinarna Magistratu zbadała już szereg osób mogących złożyć zeznania w sprawie katastrofy budowlanej przy ul. Starynkiewicza. Członkowie komisji dokonali badań wszelkich materjałów budowlanych użytych do budowy tego gmachu. Niektóre materjały poddano specjalnej analizie. Dochodzenia dyscyplinarne będzie prawdopodobnie zakończone jeszcze przed świętami, poczem komisja przedłoży swe wnioski prezydjum magistratu.

Hakatyzm czeski.

PRAGA, 5. 4. (Pat). Tribuna zamieszcza korespondencję z Karwiny w sprawie stosunków w tamtejszym zarządzie miasta, gdzie wybrano burmistrzem Polaka Guziura, który musiał ustąpić na rzecz Czecha Krupy, na skutek rozstrzygnięcia powiatowego zarządu politycznego we Frysztacie. Rozstrzygnięcie to zostało przez sąd administracyjny skasowane, mimo to jednak Krupa nie chce ustąpić z zajmowanego stanowiska. — Dziennik ubolewa nad tem, że skutkiem takiego stanu rzeczy w najznaczniejszem mieście zagłębia ostrawsko-karwińskiego może dojść do tego, że burmistrzem będzie Polak. Jedynem wyjściem z tej sytuacji byłoby zdanjem dziennika ustanowienie komisarza rządowego.

NA TROPIE BORODINA.

BERLIN, 5. 4. (Pat). Tel. Union donosi z Pekinu, że chińskiej policji politycznej udało się ostatnio wykryć miejsce pobytu znanego agitatora sowieckiego Borodina, który po ucieczce z Hankou przez cały rok ukrywał się nie biorąc udziału w życiu politycznem. Borodin zdołał jednak zbiedz do Mongolji, gdzie ma zająć się zorganizowaniem nowej akcji na rzecz sowjetów. Władze chińskie aresztowały tylko 2 towarzyszy Borodina.

—:::—

TRZĘSIENIE ZIEMI.

ANGORA, 5. 4. (Pat). Wtorkowe trzęsienie ziemi spowodowało znaczne szkody. Zniszczonych zostało 515 domów, 7 meczetów i 4 szkoły.

—:::—

Stosunki konsularne polsko-litew. -- wykluczone.

Tak oświadczył Waldemaras.

KOWNO. 5. 4. (AW). Dzienniki podają wywiad z premierem Waldemarasem, który stwierdził, iż nawiązanie stosunków konsularnych polsko-litewskich jest wykluczone. Według Waldemarasa delegacja polska nie wysuwała nawet tej sprawy.

KOWNO. 5. 4. (AW). Dzienniki podają ze źródeł urzędowych wiadomość, iż w komisjach polsko-litewskich, które rozpocząć mają swoje obrady po Wielkanocy nawet w razie wyłonienia się różnicy zdań praca nie zostanie przerwana. Komisje te będą próbą urobienia gruntu dla mającej nastąpić ogólnej polsko-litewskiej konferencji.

Jak jedynka broni urzędników.

W czasie dyskusji sejmowej nad prowizorjum budżetowem, tow. Zaremba złożył wniosek o podwyżkę pensyj urzędniczych o 22 procent.

Przeciwko wnioskowi zmierzającemu do częściowej przynajmniej poprawy bytu pracowników państwowych głosowała solidarnie cała „jedynka", a w tej liczbie także przedstawiciele urzędników wybrani z listy Be-Be a mianowicie pp.: Stypiński prezes stowarzyszenia urzędników państwowych, — Zieliński, wiceprezes stow. urzędn. państw., dr. Stroński, członek zarządu związku nauczycieli szkół średnich, Tomczak, sekretarz związku nauczycieli szkół powszechnych, Pacholczyk, prezes związku urzędników gminnych i Lempke, prezes związku urzędników kolejowych.

Stanowisko tych posłów-urzędników i reprezentantów urzędników wywołało zrozumiałe oburzenie w szeregach urzędniczych.

Bunt więźniów w Płocku uśmierzony przez straż pożarną.

WARSZAWA, 5. 4. (tel. wł.) W więzieniu karnem w Płocku wybuchł bunt więźniów. Więźniowie podburzani przez niejakiego Jana Majewskiego, odsiadującego ciężkie więzienie, zaczęli demonstrować w czasie spaceru i oświadczyli, że do cel nie pójdą. Komendant zarządził natychmiast ostre pogotowie i zaalarmowano straż pożarną, która wkrótce przybyła na miejsce z sikawkami. Strumienie wody polały się na zbuntowanych. Więźniowie powrócili do cel. Majewskiego osadzono w separatce. Więźniowie motywują swoje wystąpienie złemi warunkami ekonomicznemi.

—:::—

Sprawa aresztowanych Niemców w Rosji sowieckiej.

BERLIN. 5. kwietnia. (Pat.) „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że ambasador niemiecki w Moskwie Brockdorf Rantzau po otrzymaniu sprawozdania radcy legacyjnego ambasady dr. Schlieppa o wyniku jego odwiedzin w więzieniu rostowskiem udał się do komisarjatu spraw zagranicznych gdzie w czasie swojej rozmowy poruczyć miał między innymi sprawę powierzenia obrony aresztowanych techników niemieckich obrońcy niemieckiemu. Wbrew zapowiedziom ze strony władz sowieckich akt oskarżenia nie został dotychczas doręczony aresztowanym technikom. Główny sędzia śledczy Rosenfeld, jak donosi dalej Tel. Union, powrócił do Rostowa, aby kontynuować śledztwo przeciwko aresztowanym spiskowcom rosyjskim. W przyszłym tygodniu przybyć ma również do Rostowa kierownik G. P. U. Menczyński, w celu przeprowadzenia dochodzeń w miejscowym oddziale G. P. U., którego członków władze centralne podejrzewają o utrzymanie kontaktu z opozycją.

Proces Białoruskiej Hromady.

WILNO, 5. 4. (Pat.). Dziś odbyło się ostatnie przed ferjami świątecznymi posiedzenie Sądu okręgowego w procesie przeciw członkom Białoruskiej Hromady. Na porządku dziennym było zbadanie ksiąg buchalteryjnych Banku Białoruskiego w Wilnie. Niektóre z tych ksiąg Sąd postanowił przekazać ekspertom do zaopinjowania. Na przewód sądowy zawezwano dzisiaj jedynie oskarżonych, mających łączność z działalnością Banku. Przesłuchiwania świadków dzisiaj nie było. Do chwili obecnej Sąd okręgowy zawezwał 322 świadków, z których nie zgłosiło się 51. Nie przesłuchano jeszcze 96 świadków ze strony oskarżenia i dwustu kilkunastu ze strony obrony.

Zarząd przymusowy nad Orbisem.

WARSZAWA, 5. 4. (Pat.). W związku z nadużyciami, jakie ujawnione zostały w polskiem biurze podróży „Orbis", ministerstwo komunikacji chcąc zabezpieczyć sumy, należne od Towarzystwa skarbowi państwa, oraz doprowadzić w możliwie jak najkrótszym czasie do sanacji przedsiębiorstwa, zapewniając sobie równocześnie stałą i dostateczną kontrolę nad działalnością Biura podróży, spowodowało za pośrednictwem sądowych władz ustanowienie już z dniem 1. b. m. zarządu przymusowego nad Polskiem Biurem podróży „Orbis". Zarządcą sądowym mianowany został delegat ministerstwa komunikacji Wiktor Matkowski. — W ten sposób, tak interesy skarbu państwa, jak też i podróżującej publiczności znalazły swego rzecznika w osobie zarządcy.

—:::—

STOSUNKI ANGIELSKO- EGIPSKIE.

KAIR. 5. kwietnia. (Pat.) Odpowiedź angielska na notę egipską została przychylnie przyjętą przez prasę egipską. Atmosfera polityczna znacznie się poprawiła. Wedle opinji kół nacjonalistycznych Anglja zachowuje wobec Egiptu zdecydowanie przyjazne stanowisko.

PIERWSZA SZKOŁA CHMIELARSKA.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Min. Rolnictwa opracowało wytyczne programu nowej pierwszej w Polsce szkoły chmielarskiej, która ma być otwarta jeszcze w ciągu kwietnia rb. w Łucku.

ZMNIEJSZENIE SIĘ EKSPORTU WĘGLA DO CZECH

PRAGA, 5. 4. (Pat). Biuletyn prasowy wydawany przez departament prasowy prezydjum Rady Ministrów donosi, iż na skutek pertraktacji warszawskich, dotyczących rewizji traktatu handlowego z Polską, kontyngent węgla polskiego importowanego do Czechosłowacji został obniżony z 60 do 30 tysięcy ton.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

PRAGA, 5. 4. (Pat). Czechosłowacka delegacja, która powróciła tu z Warszawy złożyła raport z rokowań o wymianę towarową między Polską a Czechosłowacją ministrowi handlu oraz ministrowi spraw zagranicznych. Kierownicy ministerstw, obejmujących gadnienia gospodarcze w najbliższym czasie zdecydują, czy jest dostateczna podstawa prowadzenia w dalszym ciągu obecnych rokowań, czy też przystąpić należy do rewizji zasadniczej obowiązującego obecnie traktatu handlowego między obu państwami.

—:::—

PAŃSTW. RADA ZDROWIA.

WARSZAWA. 5. kwietnia. (A. W.) „Kurjer Por." dowiaduje się, że dyrektor Depart. Służby Zdrowia M. S. Wewn. dr. Piestrzyński zamierza zwołać w ciągu kwietnia Państw. Radę Zdrowia w celu przedyskutowania ustaw: o chorobach wenerycznych, o gruźlicy, ustawy aptekarskiej i t. d. jak również w celu omówienia aktualn. zagadnień sanitarnych i higienicznych kraju.

—:::—

UBIORY REPREZENTACYJNE MAGISTRATURY.

WARSZAWA. 5. kwietnia. (A. W.) Min. Spr. ustaliło barwę i formę ubiorów reprezentacyjnych członków magistratury sądowej. Prokuratorzy nosić będą togi i berety koloru czerwonego, sędziowie zaś togi i berety koloru czarnego.

—:::—

KONFISKATA „BERL. TAGEBL."

KATOWICE. 5. kwietnia. (A. W.) Wczorajszy nakł. „Berl. Tagebl." został z polecenia władz policyjnych skonfiskowany z powodu zamieszczenia telegramu korespondenta warszawskiego tego pisma. Lubowicza imputującego złośliwie Polsce przygotowywanie wyprawy wojennej na Litwę.

—:::—

STREJK W FABRYCE „URSUS".

WARSZAWA. 5. 4. (AW). Dnia 4. bm. w fabryce samochodów „Ursus" w Czechowicach pod Warszawą wybuchł częściowy strejk. Dziś przyłączyła się do strejku reszta pracowników. Strejk ma tło ekonomiczne.

—:::—

WYBORY PREZYDENTA ARGENTYNY.

BUENOS AIRES, 5. 4. (AW). Odbyły się tu wybory na stanowisko prezydenta republiki argentyńskiej. Ostateczne obliczenie głosów jeszcze nie nastąpiło. Jak dotychczas, największe szanse ma były prezydent Irygoyen.

—:::—

ZAMACH NA TLE POLITYCZNEM.

BELGRAD, 5. 4. (AW). W Kiczewo dokonano zamachu na jednego z przywódców demokratów Nikolicza, który przez nieznanego terrorystę raniony został ciężko wystrzałem z rewolweru. Zamach miał niewątpliwie tło polityczne.

—:::—

POŻAR LASÓW NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

BYTOM. 5. kwietnia. (A. W.) Na niemieckim Śląsku w okolicach Koźla, płoną lasy będące własnością skarbu pruskiego. Pożar rozszerza się z gwałtowną szybkością. Dotąd spłonęło przeszło 40 mórg lasu. Ze wszystkich stron pospieszyły na pomoc oddziały straży pożarnej.

—:::—

ZDERZENIE SIĘ 2 OKRĘTÓW.

RZYM. 5. kwietnia. (A. W.) Pancernik włoski „San Giorgio" na pokładzie którego znajdował się następca tronu przejeżdżając przez zatokę Sueską natknął się na tonący okręt handlowy francuski „Marsillaise". Pomimo wzburzonego morza zdołano uratować załogę, jedynie kapitan statku Baldi będąc ciężko rannym zmarł podczas przewożenia.

—:::—

OLBRZYMI HURAGAN.

FAYETTEVILLE. 5. kwietnia. (Pat.) (Stan Arcanzas). Huragan, który szalał w tej części Stanów Zjednoczonych wyrządził wielkie szkody w szeregu miejscowości w Stanach Oklahama i Texas, skutkiem czego, około 1.000 osób utraciło dach nad głową. Parę osób poniosło śmierć.

—:::—

Ostry atak na M. Gorkiego.

List poety K. Balmonta.

PARYZ. Sensacją w rosyjskich kołach literackich jest list znanego poety rosyjskiego Konstantego Balmonta, opublikowany w paryskim dzienniku rosyjskim „Wozrożdienje" a skierowany przeciw Maksymowi Gorkiemu. Już sam tytuł artykułu: „Mieszczuch Pieszkow, pseudonim Gorkij" zapowiada ostry charakter listu.

Balmont zwraca uwagę, że „mieszczanin Pieszkow (prawdziwe naazwisko Gorkija) doskonale zrozumiał prawo przemiany i dla tego już przy rozpoczęciu swojej działalności literackiej zauważył, że nazwisko jego Pieszkow nie ma ładnego brzmienia i że w słowie „piechur" jest dla ucha rosyjskiego pierwiastek poniżający. Dla tego więc „Pieszkow stał się Maksymem Gorkijem.

„Ale Maksym Gorkij — pisze dalej Balmont — dawno przestał już być tym Gorkim, któregośmy poważali i kochali, jakkolwiek ponad miarę. Pieszkow opanował Gork'ego. A teraz ten mieszczanin w szlachectwie, czy też, jeżeli tak chcecie szlachcic w mieszczaństwie, sprzedał swoje prawo pierworodnego za miskę soczewicy. Od chwili kiedy się stał lokajem bolszewickim przestał być samym sobą. Pogodził się i z tem, że Lenin, który był jego najlepszym przyjacielem, dostawszy się do władzy, nie bez pomocy Gorkija, zakazał mu wydawać jego własny dziennik „Nowaja Żizń".

Dalej pisze Balmont jeszcze ostrzej: Gorkiemu zawiązali usta, a teraz musi wychwalać nadętych bałwanów, którzy mu język wyrwali. Tak może postępować tylko płatny lokaj, jakim jest Gorkij, „mieszczuch Pieszkow".

W sposób specjalnie ostry protestuje Balmont przeciw listowi Gorkiego opublikowanemu w dziennikach moskiewskich a skierowanemu przeciw pisarzom rosyjskim, którzy wyemigrowali z Rosji i podkreśla, że Gorkij nie ma odwagi przepomnieć sobie wszystkie wyroki śmierci w Rosji sowieckiej i uświadomić sobie, jak trudną do zniesienia jest cenzura. Milczenie jest najlepszem narzędziem kłamstwa — mówi Balmont i w dalszym ciągu pisze: „Gorkij mówi, że w Rosji sowieckiej wydaje się dzieła niektórych pisarzy, przebywających na emigracji, jak Bunina, Kuprina, Szmelewa i innych. Doskonale, ale czy dzieła te wydaje się za zgodą autorów? Nie, Gorkij o tem wie, ale woli milczeć".

—:::—

ROSJA UCZCIŁA GORKIEGO.

Tass donosi z Sorento: Maksym Gorkij w wywiadzie ze współpracownikiem prasy sowieckiej dał wyraz swemu głębokiemu wzruszeniu z powodu tylu dowodów uznania, jakie otrzymał z Rosji sowieckiej z okazji 60-tej rocznicy urodzin. Gorkij nie przypuszczał nigdy, iż cieszy się w Rosji taką popularnością. Znakomity pisarz zapowiedział, iż przyjedzie do Z. S. R. R. w końcu maja i zamierza zabawić tam 4 do 5 miesięcy.

Wszechrosyjski kongres kobiet.

Nie ulega wątpliwości, że jakkolwiek patrzeć będziemy na zdobycze Rosji sowieckiej i jej metody, nie da się zaprzeczyć wielki postęp: *przebudzenia się kobiety rosyjskiej*. Emancypacja ta ogarnęła nietylko kobietę miejską, robotnicę przemysłową, ale również ciemną kobietę wiejską. O tem ocknieniu się mas kobiecych świadczył zjazd kobiet z okazji dziesięcioletniego jubileuszu Bolszewji. Obok tanich strojów robotnic przemysłowych, przewijały się na kongresie malownicze, barwne, najrozmaitsze stroje włościanek z całego obszaru Rosji; szerokie futra z regjonów wiecznego lodu i muzułmanki w swych szatach, które wraz z 90000 swych sióstr plemiennych zrzuciły swój symboliczny welon.

Tłumnie zgromadziły się te kobiety we wspaniałych salach błyszczącego od złota i marmuru Kremlu, ale jedne z kobiet wiejskich oświadczyły: nam to nie imponuje; wznieśliśmy ongiś te pałace dla carów, a teraz budujemy państwo socjalistyczne dla siebie.

Kobiety zdawały sprawę o stanie gospodarstwa w swych okręgach, mówiły o wielkości powierzchni ziemi uprawianej, o bydłostanie, narzędziach pracy, o pracy humanitarnej, opiekuńczej, ochronkach, żłóbkach oświacie, szkolnictwie na wsi, internatach *dla plemion koczujących*, które się tworzy, stacjach konsultacyjnych lekarzy dla dzieci na wpół cywilizowanych ludów. Cała ta praca jest dziełem kobiet, do niedawna analfabetek niewolnic pracy na polu, niewolnic swych mężów. W czasie wojny pozostawione sobie, często też po wojnie owdowiałe, zmuszane same sobie radzić, nabrały rozpędu do pracy i twórczości. One to organizują te wszystkie zakłady, szukają nauczycieli, lekarzy akuszerek, których brak olbrzymi i usiłują pociągnąć ich na wieś do wielkiej kulturalnej pracy.

Niejedna też dopiero z potrzeby rzeczy zmuszona była nauczyć się sztuki czytania i pisania. W najodleglejszych też okolicach Syberji zasiadają w sowietach, często tworząc większości, to samo w okolicach mahometańskich w Aserbejdżanie.

Miejskie kobiety często mają też stanowiska dyrektorek fabryki, biorą udział w racjonalizacji gospodarstwa.

A chętnie daje się im urzędy publiczne, bo *nie piją nie dysputują, ale pracują faktycznie*.

—:::—

Nowe sposoby leczenia choroby angielskiej.

Rachityzm, czyli t. zw. choroba angielska czyni wielkie spustoszenia zwłaszcza wśród dzieci proletarjatu. Rozwojowi tej choroby sprzyja najwięcej wilgoć, brak słońca, złe odżywianie, a któż inny, jeżeli nie właśnie dzieci suteren stanowią najbardziej podatny grunt dla rozwoju takich chorób, jak grulica, rachityzm, skrofuły i t. d.?

Lekarze szukają od dawna rozmaitych sposobów leczenia rachitis, lecz nie wszystkie środki były skuteczne. Obecnie zapowiadają lekarze przewrót w sposobie leczenia tej choroby a mianowicie przez poddawanie pokarmów działaniu ultrafioletowych promieni. Myśl tę powziął lekarz amerykański dr. Hess, który „naświetla" pokarmy spożywane przez dzieci, a przedewszystkiem mleko promieniami ultrafioletowemi i doszedł do nadzwyczajnych wyników. Niestety, mleko takie ma smak odrażający, tak że dzieci nie mogły go spożywać.

Lekarz niemiecki dr. Scholl znalazł jednak sposób usunięcia z mleka kwasu, nadającego mu niemiły smak i zapach. Mleko jest poddawane działaniu promieni w lokalu, którego atmosfera nie zawiera kwasu węglowego: skutkiem tego utrzymuje swój smak naturalny.

Od roku już, w ten sposób spreparowane mleko jest dostarczane dzieciom, w klinice dziecięcej przy uniwersytecie frankfurckim pod dozorem dr. Scheera. Dr. Scheer uważa otrzymywane dotąd wyniki za nadzwyczajne. Zdrowie chorych poprawia się niemal z dniem każdym — setki fotografji, otrzymywanych przy pomocy promieni Roentgena stwierdzają to niezaprzeczenie — a całkowite wyleczenie bywa osiągane w ciągu 4—6 tygodni. Są wypadki znacznej poprawy nawet u takich dzieci, z których leczenia doktorzy zrezygnowali. Koszt tego mleka wynosi 10—15 fenigów drożej.

W uniwersyteckiej klinice Frankfurtu mówią, że najbardziej trudne wypadki rachityzmu są leczone radykalnie.

300 do 700 gramów mleka dziennie tworzy wystarczające pożywienie, zależnie od wieku dziecka i stanu choroby.

Profesor Scheer sądzi, że nowe mleko, jako środek profilaktyczny, jest tak skuteczne, iż przy jego stosowaniu rachityzm u dzieci w ciągu lat kilku zniknie zupełnie.

—:::—

NA EKRANIE DNIA.

Święcone.

— Moja pani, co to za dobre dziecko z mego Józka. Ledwo od ziemi odrósł, a już szelma ma rozum za dwoch starych. Serce mi rośnie, kiedy widzę, że choroba taki mądry i spekulantny, choć do szkoły nie chodzi i cały boży dzień rozbija się na ulicy. Moja pani, takie dziecko, to błogosławieństwo boże i pociecha na stare lata.

Widział ci nieborak, że w domu niema co do gęby włożyć, a tu święta się zbliżają. Czy to mój stary się choć o to zatroszczy, od czasu jak go choroba zwaliła, albo kto inny? Nikt, moja pani, tylko mój mały Józik o wszystkiem pomyślał! Poszła ci jucha i ściągnął skądciś całą szynkę, aż pachnie. Oj i Bóg da święta porządne i spokój w głowie! Takie dziecko to błogosławieństwo boże, moja pani — a jakże!

Stem.

Nędza wśród górników angielskich

Krytyczna sytuacja w okręgach przemysłu węglowego w Anglji pogarsza się coraz bardziej.

W miasteczku Burgoes w południowej Walji, zamieszkałem przeważnie przez robotników, 50 sklepów w ostatnich dniach zamknięto. Wywołane to zostało ogólną nędzą, gdyż górnicy nie mając pieniędzy nie w sklepach nie kupowali. Gminy południowej Walji chcąc kryć koszty pomocy dla bezrobotnych podwyższyły podatek gminny o 150 proc. (w Londynie podatek ten wynosi 46 proc. wszystkich podatków gminnych).

Zamach na policjanta.

WARSZAWA, 5. 4. (AW). Nocy dzisiejszej o godz. 2-giej na rogu ulic Grodzieńskiej i Białostockiej niewykryty dotąd prawca strzelił do posterunkowego Franciszka Marciniaka raniąc go ciężko w pierś. Posterunkowego przewieziono do Szpitala Przemienienia Pańskiego. Sprawcy zamachu do tychczas nie ujęto.

Majątek narodowy Polski

szacują na 80 do 88 milj. złotych

Majątek narodowy Polski wynosi według szacowań krajowych 88.41 miljardów złotych, według zestawień zagranicznych zaś 80 do 85 miljardów fr. złotych. Majątek b. zaboru austrjackiego i b. Kongresówki szacowany jest cyfrą 60.64 miljardów złotych, z tego wartość ziemi wyraża się cyfrą 16.96 miljardów, lasów 2.33, budynków oraz zakładów przemysłowych 25.83, kolei 2.97, dróg 0.5, kopalń 2.63, majątku ruchomego i innych objektów 9.22 miljardów złotych. Majątek b. zaboru pruskiego wyraża się liczbą 22.5 miljardów złotych.

Dla porównania podajemy cyfry majątku narodowego kilku innych państw europejskich według nowego szacunku: Tak więc: majątek Niemiec wynosi 417 miljardów złotych, Anglji 366, Rosji 303, Włoch 113 miljardów złotych.

Stan wkładek w Zw. Polskich Kas Oszczędności.

Stan wkładek oszczędności, łącznie z dolarowemi przeliczonemi na złote w 59 kasach oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie — działających na terenie Województwa: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego wynosił z dniem 31. stycznia 1928 zł. 115,355.192.96, co w porównaniu ze stanem z grudnia 1927 zł. 108,481.963.33 daje przyrost w styczniu 1928 zł. 6,873.229.63.

Stan wkładek z dniem 29. lutego 1928 wynosił zł. 123,174.855.86, co w porównaniu ze stanem ze stycznia 1928 zł. 115,355.192.96 daje przyrost w miesiącu lutym 1928 zł. 7,819.662.90.

—:::—

O wychowanie przyszłych matek.

Śmiertelność niemowląt w Polsce jest bardzo duża. Według cyfr podanych przez dr. M. Gromskiego w „Opiece nad dzieckiem" — to przeciętnie w pierwszych miesiącach życia — do roku **umiera 35 proc. niemowląt.** Na śmiertelność tę składa się wiele przyczyn społecznej i zdrowotnej natury. Wśród przyczyn wymienić należy przedewszystkiem **brak przygotowania matek do tej wielkiej misji** jaką jest wychowywanie przyszłego pokolenia.

Naogół kobietom wydaje się, że aby wiedzieć, jak należy pielęgnować niemowlę i wychowywać dziecko „instynkt macierzyński" wystarczy. Toteż młode dziewczęta przed zamążpójściem szyją wyprawę — myślą o nowych meblach i tym podobnych rzeczach, które w przyszłem ich życiu będą im koniecznie potrzebne, ale ani one, ani ich rodzice nie myślą o tem, że należałoby coś wiedzieć o bardzo trudnych obowiązkach matki.

Skutkiem tego — dziewczyna wyszedłszy zamąż i zostawszy matką natrafia na tyle nowych nieznanych sobie zagadnień, na tyle trudności, że staje wobec nich bezradna. Ileż to razy lekarz stwierdza, pomoc swą spóźnioną — matka niedoświadczona i nieprzygotowana staje się mimowoli przyczyną nieszczęścia, choroby długotrwałej a nawet śmierci swego dziecka.

Jak zaradzić złemu?

Przedewszystkiem trzeba przyszłą matkę **pouczyć i uświadomić, jakie obowiązki ją czekają i jak je ma wypełniać.** Następnie **opiekować się matką i pomagać jej radą i wskazówkami w okresie niemowlęctwa jej dzieci.**

Kto tę rolę ma spełnić?

Wszystkie czynniki, które młodzież wychowują — więc dom i szkoła, a następnie generalna Opieka nad dzieckiem, która w Stacjach Opieki ma sposobność zachęcić, pouczyć i pomóc matce pielęgnować niemowlę. **Dom** rolę swą spełni, jeżeli na sprawę kształcenia i szkolenia przyszłych matek, większą uwagę zwróci — wychowując dziewczęta na istoty poważnie życie traktujące, które do zagadnienia matki muszą być już wcześnie i odpowiednio nastawione. **Szkoła** spełni w tym względzie swe zadanie gdy w skład przedmiotów kształcących młodzież żeńską, wstawi obowiązkowo **naukę puerikultury — wychowywanie dziecka** — od niemowlęcego wieku począwszy. — Szczególniej sprawę tą pod uwagę wziąć powinny te uczelnie, które są końcowym etapem wykształcenia. Przedewszystkiem więc **szósta i siódma klasa szkoły powszechnej,** które dla wielu bardzo dziewcząt są już ostatnim etapem wykształcenia, następnie wszystkie **kursa praktyczne** czy dokształcające, obok szycia i gotowania powinny udzielać pedagogji i pielęgnowania niemowląt. **Seminarja żeńskie** szczególniej tę ostatnią dziedzinę powinny kultywować, gdyż nauczycielka na wsi, jakże często musi lekarza zastąpić i ma tysiąc sposobności ciemne wiejskie kobiety, wierzące jeszcze w znachorstwo i odczynianie uroków właśnie tej sztuki pielęgnowania niemowlęcia nauczyć. Nawet **szkoła średnia** gimnazjum w **wyższych klasach** ma obowiązek nauczyć puerikultury swoje absolwentki, które bardzo często kończą tu swe wykształcenie i wychodzą zamąż, — z dużym zasobem wiedzy materjalnej, lecz do życia zupełnie nieprzygotowane.

W jaki sposób nauczyć w szkole puerikultury (sztuki pielęgnowania dziecka?) Oto obok teoretycznych podstawowych wiadomości z dziedziny anatomji (budowa ciała ludzkiego), fizjologji, hygjeny i pedagogji powinny dziewczęta odbywać **ćwiczenia praktyczne** z zakresu pielęgnowania niemowląt. Obok ćwiczeń na manekinach, powinny uczenice odwiedzać **żłobki niemowlęce,** gdzie miałyby styczność z żywem dzieckiem, powinny dyżurować w **Stacjach Opieki nad dzieckiem** — praktykować w przedszkolach czy też obozach harcerskich i kolonjach.

Tak przeszkolone dziewczęta byłyby z pewnością lepszym materjałem na matki, niż obecne, do życia i obowiązków przyszłej matki zupełnie nieprzygotowane.

Nakoniec przyjrzyjmy się jak zagranica odnosi się do tej kwestji?

Belgja prowadzi propagandę pielęgnowania niemowląt zapomocą filmu p. t. „Przyszła mateczka", dzieło dr. Devraigue — w którym to filmie Margot — trzynastoletnia dziewczynka po ukończeniu szkoły powszechnej — pomaga swej matce w pielęgnowaniu dopiero co narodzonej siostrzyczki. Wiadomości, których nabyła w tej dziedzinie w szkole pozwalają jej skutecznie zwalczać, w formie bardzo umiejętnej i delikatnej, zacofanie i brak uświadomienia hygjenicznego swego otoczenia, szczególniej trudno jej zwalczyć autorytet wiejskiej znachorki, która wreszcie zostaje nawrócona wobec kwitnącego zdrowia maleństwa. Lekarz i miejscowa nauczycielka dopomagają dzielnej pionierce w jej pracy.

Francja wprowadziła w 1923 r. regularną i obowiązkową naukę pielęgnowania niemowląt we wszystkich szkołach powszechnych dla dziewcząt, oraz zakładach kształcących nauczycielki.

Angija posiada również obowiązkową naukę puerikultury w szkołach żeńskich różnego typu. — Wchodzi ona w zakres t. zw. wiedzy domowej. Pozatem istnieją „instytuty kobiece" dające słuchaczkom wykształcenie w przedmiotach domowych i sanitarnych. Przyjmuje się tam młodzież powyżej lat 16 po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej i kursu przygotowawczego. Nawet w szkołach średnich żeńskich udziela się „nauki domowej" po dwie godziny tygodniowo. W zakres przedmiotów wchodzi przyrodnictwo domowe, arytmetyka gospodarska, hygjena ogólna i **niemowląt**, gotowanie i gospodarstwo domowe. — Ponadto istnieją w Anglji „szkoły dla matek" kształcące je w pielęgnowaniu niemowląt, oraz wychowywaniu dzieci.

Hamburg zorganizował propagandę filmową oraz kursy dla przyszłych i obecnych matek, toteż **śmiertelność niemowląt zmalała w tem mieście ogromnie.**

Kolonja (Niemcy) rozdziela z ramienia zarządu miasta między ludność drukowane pouczenia co do karmienia, obchodzenia się i pielęgnowania niemowląt — w czasie upałów rozlepia się po ulicach plakaty, zwracające uwagę matkom na niebezpieczeństwa karmienia niemowląt w tym okresie kiśnienia mleka i skierowuje się je do „Poradni matek".

Nowa Zelandja posiada najniższą śmiertelność niemowląt na całym obszarze Wielkiej Brytanji. Przyczyny tego stanu szukać należy w **systematycznem przygotowywaniu matek** do ich obowiązków, oraz w szkoleniu pielęgniarek, poświęcających się opiece nad niemowlętami.

Im bardziej rozszerza się krąg kobiet posiadających w tej dziedzinie odpowiednie przygotowanie tembardziej obniża się stopa śmiertelności niemowląt. Prasa codzienna, oraz rozdawnictwo bezpłatnych broszur prowadzą tu skuteczną propagandę za wychowywaniem matek.

W całym szeregu państw na zachodzie zorganizowano liczny **aparat sanitarny,** mający na celu zwalczanie śmiertelności niemowląt. Istnieją poradnie dla matek — instytucje „Kropli mleka" — przytułki dla niemowląt wzorowo zorganizowane i t. p. urządzenia społeczne.

W **Polsce** również są w tym kierunku **duże usiłowania** n. p. we Lwowie Generalnego Miejsk. Urzędu Opieki nad Dzieckiem, jednak niedostateczne i utykające z powodu małych funduszów, oraz nieuświadomienia i ciemnoty matek.

Trzeba nam koniecznie szkół i kursów dla przyszłych matek.

M. S.

Ilość szkół w Polsce.

Polska posiada około *90 tysięcy szkół powszechnych*. Szkół *jednoklasowych* jest 28.9 procent (w miastach 1.1 proc., na wsi 38.3 proc.) — *siedmioklasowych 29,6 proc.* (w miastach 78,4 proc., na wsi 9 proc.)

Województwa zachodnie mają tylko 1,8 proc., siedmioklasówek jednoklasówek za to 46,5 proc. 30,6 dwuklasówek.

Szkół średnich jest w Polsce 793 z czego na szkoły państwowe przypada 268, samorządowych jest 71, prywatnych 454. Z ogólnej ilości szkół było męskich 314, żeńskich 249 koedukacyjnych 230.

Nauczycieli w szkołach średnich jest 14741.

Uczniów szkół średnich mamy ogółem 214,918. z czego 108,299 w szkołach państwowych, a więc przeszło 50 proc.

W średnich szkołach męskich pobiera naukę 109.246 uczniów (z czego 80,254 w szkołach państwowych), w szkołach żeńskich — 57.682 (z czego 13.785 w szkołach państwowych), w szkołach koedukacyjnych — 47.990 (z czego 14.260 w szkołach państwowych).

Fatalnie przedstawiają się warunki hygjeniczno-sanitarne w szkołach powszechnych. Normalnie powinien na 1 metr kwadratowy przypadać 1 uczeń tymczasem w Polsce wypada 1,3 ucznia.

ska 54.203. z czego 13,321 przypada na mia

Dotychczas izb szkolnych posiada Polsta, a 40.882 na wieś.

Według obliczenia dr. Falskiego w pierwszych dziesięciu latach należałoby budować po 7.334—9.635 nowych izb, by zadośćuczynić potrzebom szkolnictwa powszechnego.

Na budowę szkół na wszystkich obszarach Polski, tak aby nigdzie z winy państwa nie było analfabetyzmu, potrzeba około 2 miljardy złotych, czyli mniej niż trzy razy tyle ile w jednym roku wynoszą u nas wydatki na wojsko.

Bestjalskie dzieciobójstwo.

Aresztowanie kobiety, która dogorywające swe dziecię żywcem zakopała na Wysokim Zamku.

Wczoraj późno wieczorem pewien robotnik, przechodząc przez Wysoki Zamek, ujrzał jakąś kobietę, ktora coś zakopywała na stokach wzgórza opodal restauracji. Przytrzymawszy nieznajomą zniewolił ją do odkopania zagrzebanego przedmiotu, którym, jak się okazało **było niemowlę, dające jeszcze słabe oznaki życia.** Dziecię to robotnik ów odniósł niezwłocznie do Pogotowia rat., przytrzymaną zaś kobietę oddał w ręce zawezwanego telefonicznie policjanta.

Jak się następnie okazało było to 6-tygodniowe, nieślubne niemowlę płci męskiej, które nieludzka matka wpierw **ogłuszyła, uderzając główką o ławkę,** następnie zaś usiłowała zagrzebać w ziemi. Lekarz dyżurny udzielił niemowlęciu pierwszej pomocy, poczem w stanie beznadziejnym odstawiono je do szpitala.

W policji, dokąd odstawiono przytrzymaną, ustalono, że była to **20-letnia Marja Czernecka,** zam. stale w Łopatynie.

Przed sześciu tygodniami odbyła ona połóg na klinice, przyczem stwierdzono, że jest chorą wenerycznie. Przed trzema dniami wypuszczono ją ze szpitala. Czernecka nie mając środków do życia, powzięła desperacki zamiar zamordowania dziecka i w tym celu udała się na Zamek. Przypadek tylko przyczynił się do wykrycia tej ohydnej zbrodni.

Krwawa walka z bandytami na ulicach Warszawy.

WARSZAWA. 5. kwietnia. (tel. wł.) Policja warszawska w nocy ubiegłej stoczyła krwawą walkę z 2 groźnymi bandytami. Około godz. 1-szej w nocy ul. Radzymińską przechodziło 2 policjantów. Przed jednym z domów ujrzeli dwóch mężczyzn, trzymających ręce w kieszeniach palta. Gdy osobnicy ci zauważyli posterunkowych, ściągnęli kapelusze na twarz i pochylili głowy. Policjantom wydało się, że jeden z tych osobników jest Bolesław Lęk, zbiegły z pociągu bandyta, a drugi również poszukiwany przez sąd groźny morderca Aleksander Toczek.

Jeden z policjantów zawołał: „Toczek stój! ręce do góry"! W odpowiedzi na to Toczek wystrzelił dwa razy z rewolweru do policjantów z błyskawiczną szybkością, ale oba strzały chybiły. Policjanci odpowiedzieli strzałami. Bandyci rzucili się do ucieczki. Rozpoczęła się gwałtowna gonitwa. Na pomoc ścigającym pospieszyli dwaj inni policjanci. Toczek spostrzegłszy to, dał kilka strzałów w stronę policjantów i zranił ciężko w pierś post. Marciniaka. Mordercy mimo pościgu zdołali zbiedz.

Ranny Marciniak przewieziony został do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

—:::—

Damskie kombinacje powodem krwawego pojedynku i rozpraw sądowych.

Importowane filmy, jak wiadomo, roją się od niewybrednych pomysłów i scen. Przed niedawnym czasem w jednym z kinoteatrów wyświetlono film na, którym główna bohaterka zgubiła podczas egzotycznego tańca część swojej jedwabnej bielizny.

Wypadek ten zadecydował o jej karjerze kabaretowej, gdyż odniosła sukces niebywały.

Gorzej znacznie skończyła się przygoda studenta Politechniki Józefa Kuttina, który z takiego powodu przeżył wiele nieprzyjemności i strat materjalnych.

Początek jego kłopotów datuje się od pamiętnego dnia w grudniu 1925 r., kiedyto bawiąc w Brodach udał się na dancing do pewnego lokalu. Tam partnerka jego w czasie pląsów zgubiła, jak ta bohaterka ekranowa, część swej kombinacji.

W lokalu tym bawił wówczas por. 22 p. ul. Adam Chendyński, który ujrzawszy niemiłą przygodę damy, głośno zwrócił na to uwagę swym kolegom.

— Dziękuję panu za uwagę — powiedziała wówczas zażenowana danserka oficerowi.

— Dziękuję panu — jak echo powtórzył za nią p. Kuttin.

Słysząc to por. Chendyński uczynił nieparlamentarną aluzję do młodego z wyglądu danseра i ręką „dotknął" się jego policzka.

Na drugi dzień, zastępca honorowy p. Kuttina, student praw Henryk Pressman umówił się z sekundantem por. Chendyńskiego, por. Zygmuntem Urbanowiczem co do „honorowego" zlikwidowania incydentu.

Damskie „kombinacje" jak wiadomo są kosztowną rzeczą. Niejedna podwika, gdy się „zapali" do tych jedwabnych fatałaszków, potknie się i „upadnie" aby zdobyć je w posiadanie. Niejeden lowelas, mąż, czy kochanek rujnuje się na „szmatki i szmacięta" dla swych najdroższych. W tym wypadku uznano jednak, iż kombinacja obywatelki brodzkiej nie warta jest życia. To też postanowiono rąbać się szablami po poprzedniem obandażowaniu brzuchów, rąk i szyi przeciwników.

Krwawe spotkanie miało miejsce we Lwowie, przyczem obaj powaśnieni szpetnie pokiereszowali się na głowach, „facjatach" i rękach. W opłakanym stanie zjawił się następnie p. Kuttin w Pogotowiu ratunkowem, gdzie lekarze dr. Notz i dr. Graf udzielili mu pierwszej pomocy.

Kłopoty i nieszczęścia najczęściej chodzą w parze. I w tym wypadku nie skończyło się na tem, lecz sprawa oparła się o żandarmerję wojskową, a następnie o sąd wojskowy i cywilny. Por. Chendyński został skazany na 10 dni aresztu.

Kuttin zaś stanął dnia 8 czerwca ub. r. przed trybunałem wyrokującym sądu karnego i został skazany na 4 miesiące więzienia. Obrońca jego dr. Axer wniósł jednak zażalenie nieważności i uzyskał zniesienie wyroku.

Wczoraj ostatecznie sprawa ta znalazła swój epilog w sądzie. Wyrokujący bowiem trybunał pod przewodnictwem r. Zawistowskiego, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazał p. Kuttina na 3 dni aresztu z zamianą na 30 zł. grzywny. Tym razem zdaje się, że skazany pogodzi się z losem.

OFIARY WYBUCHU GRANATU.

SOSNOWIEC, 5. 4. (AW). Pięcioro dzieci w wieku od 6 do 9 lat, które znalazły na podwórzu swego domostwa granat artyleryjski, rozpoczęły z nim zabawę i padły ofiarą wybuchu. Wszystkie odniosły obrażenia cielesne i zostały odwiezione w stanie groźnym do szpitala. Dotychczas nie ustalono, w jaki sposób granat dostał się na podwórze.

ZAMACH BOMBOWY W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 5. 4. (Pat). W szweckim porcie wojennym Carlskrona rzucono wczoraj o godzinie 23.20 w pobliżu arsenału morskiego bombę, która wybuchła, powodując wypadnięcie w siednich budynkach znacznej ilości szyb. W domu, obok którego nastąpił wybuch znajdował się tylko kapitan okrętu, który nie odniósł żadnego szwanku. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto.

Ofiara przedświątecznych porządków.

Anna Maszyk, dozorczyni realności przy ul. Żulińskiego l. 14., wczoraj wieczór robiąc przedświąteczne porządki w mieszkaniu jednej lokatorki na pierwszem piętrze, postanowiła należycie wymyć szyby u okien od strony zewnętrznej. Podczas tej czynności, Maszykowa straciła równowagę i spadła na bruk podwórza, doznając licznych obrażeń. Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił jej pierwszej pomocy i pozostawił w opiece domowej.

Licytacja rafinerji w Katowicach.

KATOWICE. 5. kwietnia. (A. W.) Rafinerja Sp. Akc. Przemysłu Naftowego w Katowicach Ligocie, dłużna jest władzom skarbowym ok. 210.000 dol. z tytułu zaległych podatków i innych opłat skarbowych. Dla zaspokojenia tych pretensyj ma w ciągu b. m. nastąpić sprzedaż tej rafinerji w drodze licytacji. O ile nie znajdzie się inny nabywca z odpowiednimi kapitałami, przedsiębiorstwo to przejdzie w posiadanie państwa polskiego, zwłaszcza że i zakłady „Polmin" zahipotekowane są na rafinerji w wysokości 1,000.000 zł.

Lokaut w przemyśle metalowym w Saksonji.

BERLIN, 5. 4. (Pat). Biuro Wolfa donosi, że Związek przemysłowców metalowych w Saksonji uchwalił ogłosić lokaut wskutek zatargu o taryfę płac, panującego w przemyśle metalowym Saksonji. Lokaut ma wejść w życie w czwartek 12 b. m. i objąć około 200.000 robotników metalowych.

Bestjalski mord.

LUBLIN, 5. 4. (AW). Na drodze między Holo i Turnami znaleziono zwłoki zamordowanego w bestjalski sposób przez nieznanych sprawców Jankla Rosenbauma, lat 54. Morderstwo dokonane zostało tępem narzędziem, którem zmiażdżono zamordowanemu głowę. Zwłoki były doszczętnie obrabowane z pieniędzy i kosztowności.

Szkody spowodowane przez wiatr halny w Tatrach.

ZAKOPANE. 5. kwietnia. (A. W.) Szalejący w ostatnich dniach w Tatrach wiatr halny połamał lub powyrywał z korzeniami wiele nawet starych drzew. M. in. powalony został przez wiatr jeden z najstarszych smreków w Tatrach w Dolinie Cichej. Ilości lat tego smereku nie udało się dokładnie określić, pewnem jednak jest, iż jest, to suma sięgająca ponad 500 lat. Pień jego mogło objąć z trudem 3 ludzi wziąwszy się za ręce.

18 ZACZADZONYCH.

GENEWA, 5. 4. (Pat). W jednym z tutejszych składów win wybuchł pożar. 18-tu z pomiędzy prowadzących akcję ratunkową strażaków uległo zaczadzeniu. Jeden z nich umarł. Stan kilku pozostałych jest bardzo groźny.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

KONSTANTYNOPOL. 5. kwietnia. (A. W.) Wstrząśnienia ziemi w Anatolji, trwają w d. c. wywołując panikę i rozpacz ludności. W ciągu nocy odczuto wstrząśnienia nietylko w okręgu smyrneńskim, ale i w Wilajecie angorskim.

—:::—

OLBRZYMIA KATASTROFA BUDOWLANA W AMERYCE.

NOWY YORK. 5. kwietnia. (A. W.) Z Waszyngtonu donoszą, iż zawalił się tam wczoraj nagle nowobudujący się ogromny hotel na Franklin Square. Z całego gmachu pozostało tylko ogromne rumowisko gruzów. Po zawaleniu się gmachu, przez kilka godzin nie można było sobie zdać sprawy z rozmiaru katastrofy, gdyż pył przysłaniał całe ruiny. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 6 ciężko rannych robotników.

Z życia organizac. Związków zawodowych.

ROBOTNICY FABRYK WYROBÓW PAPIEROWYCH.

Łamanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. We Lwowie istnieje kilka „fabryk“ wyrobów papierowych. Jedną z nich musimy się zająć, z powodu różnych nadużyć, jakie są tam na porządku dziennym. Jest nią „fabryka“ B. Bardacha przy ul. Japońskiej, w której pracuje około półtora tysiąca robotników i robotnic. Personal ten jest niezorganizawany i temu tylko zawdzięcza, iż jest przez p. Bardacha nieludzko wyzyskiwany. Wystarcza podać, iż czas w tej „fabryce“ wynosi 10—12 godzin dziennie, a wynagrodzenie tygodniowe małoletnich robotnic wynosi 5 zł., starsi robotnicy i robotnice pobierają od 20 zł. tyg. a najwyższa płaca wynosi 60 zł. tygodniowo za 12-godzinny dzień roboczy! Robotnicy spostrzegłszy się, iż są przez p. Bardacha wyzyskiwani, postanowili zorganizować się. Gdy p. Bardach o tem dowiedział się, zagroził, iż każdego, kto pomyśli o zorganizowaniu pracujących — wyrzuci z pracy. Ponadto p. Bardach nie ubezpiecza wszystkich pracujących w Kasie chorych, jak również nie wykazuje faktycznego personalu do Państwowego Biura Pracy, by nie opłacać procentów na Fundusz bezrobotnych.

Apelujemy na tem miejscu do p. Inspektora Pracy by „fabrykę“ p. Bardacha i inne odwiedził i przeprowadził całkowitą inspekcję, gdyż pod względem zdrowotnym fabryki te pozostawiają również wiele do życzenia.

Miejski Urząd Sanitarny, Państwowe Biuro pośrednictwa pracy i Dyrekcja Kasy chorych — winny na swoją rękę przeprowadzić kontrolę tych wszystkich fabryk, gdyż jesteśmy pewni — nadużycia fabrykantów idą w każdym kierunku.

P. Bardach i jemu podobni „fabrykanci“ nie odgraniczą swoich robotników od organizacji. Prędzej, czy później, wszyscy ci robotnicy i robotnice uświadomią sobie, iż są bez litości wyzyskiwani i sami zorganizują się. Wówczas i wyzysk tych fabrykantów się skończy.

Robotnice i robotnicy! Dążcie do zorganizowania się, a wówczas poprawicie swoją nędzną dolę. Tylko solidarnością i jednomyślnością zwyciężycie!

—::—

PRZEMYSŁ WEŁNIANY I JUTOWY.

Arbitrażowa podwyżka płac. Zw. Zaw. rob. przem. włókn. Oddział Bielsko wymówił w styczniu umowę zarobkową, żądając 15 proc. podwyżki płac. Wobec tego, iż pertraktacje między Zw. przemysłowców a Zw. Zaw. robotników nie doprowadziły do pożądanego celu, odniesiono się do Inspektoratu Pracy z prośbą o interwencję. Przedsiębiorcy jednak proponowanej przez Inspektora podwyżki płac nie zatwierdzili, twierdząc, iż przemysł ich tego „nie wytrzyma“. Wówczas Inspektor Pracy odniósł się do Ministerstwa Pracy z przedstawieniem całej sprawy. Ministerstwo doprowadziło do zgody między przemysłowcami a robotnikami w tym kierunku, iż poddają się oni orzeczeniu arbitrażowemu. Na arbitra wyznaczyło Ministerstwo Pracy p. Tadeusza Ulanowskiego, który ostatecznie spór rozstrzygnął. W przemyśle wełnianym płace tkaczy i wyszywaczek podwyższono o 3 proc., zaś płace pozostałych robotników podwyższono o 4 proc. W przemyśle jutowym płace akordowe podwyższono o 3 proc., zaś płace dniówkowe o 4 proc. Podwyżki płac obowiązują od dnia 6 lutego jako od dnia, w którym rozpoczął interwencję Inspektorat Pracy.

CZECHOSŁOWACJA — PRZEM. GÓRNICZY.

Przeciw niesprawiedliwemu postępowaniu urzędników i dozorców W ostatnich dniach marca odbył się wiec górników z szybu Larischa. — Udział wzięło w niem przeszło 3.000 górników, mimo, iż drugi wiec urządzili komuniści. Na wiecu podnoszono, iż górnicy z szybu Larischa już od czterech lat pracują tylko połowę dni w tygodniu, przez co ich możność życiowa bardzo się obniżyła. Stan ten pogarsza się jeszcze i tem, iż urzędnicy i dozorcy zatrudniają niektórych robotników w dnie, w które się nie pracuje, krzywdząc tem resztę robotników i wywołując przez to niezgodę i nienawiść w całej załodze. Uchwalono żądać zapomóg z ministerstwa opieki społecznej dla tych górników, którzy od 4 lat pracują połowę dni w tygodniu. Wezwano wszystkich górników do wstępowania w szeregi organizacyj zawodowych i politycznych, oraz uchwalono wysłać delegację do ministerstwa opieki społecznej w Pradze, celem żądania zasiłku dla małozatrudnionych.

Sz.

J. Biniszkiewicz poza nawiasem partji.

Komunikat C. K. W. P. P. S.

C. K. W. na posiedzeniu z dnia 28-go marca br. zatwierdził decyzję OKR. PPS. w Katowicach, zawieszając Józefa Biniszkiewicza w prawach członka Partji, a zarazem skierować jego sprawę do Centralnego Sądu Partji.

Ponieważ J. Biniszkiewicz nietylko nie podporządkował się temu zarządzeniu, nietylko odmówił stawienia się przed Sądem Centralnym Partji, Instytucją przez Kongres powołaną, ale z całą świadomością usiłuje z bezprzykładnym warcholstwem rozbijać organizacje partyjne na G. Śląsku wciągając do swojej akcji osoby stojące poza Partją, a nawet wrogie Partji, przeto jesteśmy zmuszeni stwierdzić że:

„Józef BINISZKIEWICZ postawił sam siebie poza nawiasem Polskiej Partji Socjalistycznej“.

Komunikując o powyższem, zwracamy się do ogółu członków organizacji partyjnej na Górnym Śląsku do przeciwstawiania się niecnej robocie Biniszkiewicza, gdyż akcja jego ma na celu rozbicie jedności partyjnej, a tymsamym osłabienie Partji ku zadowoleniu kapitalistów Górnośląskich i komunistó.

Prezydjum CKW. PPS.

Z kopalni wosku
w Borysławiu.

Kilkakrotnie pisaliśmy w „Dzienniku Ludowym“ o strasznym wyzysku, jaki panuje na kopalni wosku w Borysławiu.

Dyrektorem tej osławionej firmy jest p. Fiebert niedawny chadek, a obecnie zapalony piłsudczyk.

Należy podkreślić, że winę za ten wyzysk, który w stosunku do robotników uprawia p. Fiebert, ponoszą po części sami robotnicy, albowiem do niedawna większość tych robotników należała do chadeckiej organizacji, której prezesem jest p. Fiebert, dyrektor wspomnianej kopalni.

Sekretarjat Centr. Zw. Górników po zakończeniu zwycięskiego strejku na wspomnianej kopalni w grudniu ub. roku — prowadzi usilną akcję w celu poprawienia na wspomnianej kopalni warunków pracy i płacy.

Między innemi, w dniu 28 lutego br. Sekretarjat wniósł do dyrekcji pismo w sprawie zwołania wspólnej konferencji, w celu przeprowadzenia podwyżki na kopalni. W odpowiedzi na to p. dyr. Fiebert zagroził zamknięciem kopalni. Mimo to Sekretarjat wniósł do dyrekcji w dniu 19 marca br. projekt nowej umowy zbiorowej, i mimo, że upłynęło już kawał czasu, dyrekcja nie zwołała dotąd wspólnej konferencji, co spowodowało straszne rozgoryczenie wśród robotników na kopalni. Wynikiem tego była jednomyślna rezolucja uchwalona na zgromadzeniu robotników kopalni wosku, w której robotnicy domagają się od Sekretarjatu urgowania w powyższej sprawie, wyznaczając ostateczny termin zwołania wspólnej konferencji przez dyrekcję na dzień 10 kwietnia b. r.

W celu przygotowania ewentualnej akcji strejkowej, o ileby do tego dnia dyrekcja konferencji nie zwołała, uchwalono zwołać następne zgromadzenie w dniu 11 kwietnia.

Zorganizowany.

—::—

Koło miejscowe Z. Z. K. w Sokalu.

W niedzielę dnia 1. kwietnia br. w lokalu Z. Z. K. w Sokalu odbyło się Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, zdał sprawozdanie z działalności Koła kol. Kościuk, zaś sprawozdanie kasowe kol. Glatz. Po obszernej dyskusji uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Następnie przeprowadzono wybór nowego Zarządu, w skład którego wchodzą kol.: Kosciuk, Dolęga, Glatz, Łukaszczuk, Radwaniecki, Prokujewicz. Jarmułowicz Jan, Fridriech, Tarnawski, Kukiełka, Białowąs, Krauss, Jurmułowicz Bronisław, Świerk, Sochan, Koman, Krawczuk.

Następnie dłuższy referat wygłosił członek Zarządu Okręgowego kol. Łachowicz o sytuacji obecnej i w sprawie „Dziennika Ludowego“. Po dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 1. kwietnia 1928 w sali ZZK. w Sokalu uchwalają: Zważywszy, że niczem nie krępowana drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, koniecznych do utrzymania przy życiu ludzi pracy w ostatnich tygodniach zwiększyła swoje tempo, zgromadzeni z ubolewaniem stwierdzić muszą, że:

1) Drożyzna od dni majowych 1926 r. conajmniej o 50 proc. i jest w dalszym spotęgowanym wzroście, podczas, gdy zarobki ludzi pracy, w tym wypadku pracowników kolejowych, podwyższono zaledwie o 25 proc. Rezultatem tego jest olbrzymie zubożenie mas pracowniczych. i już nietylko czeka je nędza, ale także kolosalne obdłużenie, w którem pracownicy, choćby i poprawa płac nastąpiła — latami tkwić będą.

2 Oceniając wedle istotnych cech sytuację gospodarczą w jakiej znaleźliśmy się — wytworzoną niezrozumiałą dla nas polityką gospodarczą Rządu, zgromadzeni stwierdzić muszą, mimo całej frazeologji i krzykliwości pewnych politycznych obozów, że ogólnej poprawy gospodarczej niema. Obserwujemy tylko zwyżkę zysków klasy posiadającej, równą niedoborowi przez stosunki drożyźniane wytworzonemu.

3) Zwracają uwagę komu należy, że dalsze wstrzymywanie się z poprawą płac przy nieustannem wzroście drożyzny musi doprowadzić do dla nikogo nieporządanych komplikacji.

4 Wzywają W. W. Z. Z. K. i Klub Parlamentarny P. P. S. do rozpoczęcia kroków tak u Rządu, jakoteż i w Sejmie w celu zwrócenia czynnikom tym uwagi na istotne ciężkie położenie ludzi pracy.

5) **Zgromadzenie wyraża wotum zaufania dla W. W. a w szczególności kol. prezesowi Kuryłowiczowi, dalej Klubowi posłów P. P. S., Zarządowi Okręgowemu** za dotychczasową pracę energicznie prowadzoną tak w Sejmie jakoteż i Rządu.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji kol. Kościuk zgromadzenie zamknął.

Myśli spółdzielcy.

Kooperacja nietylko przebudowuje stosunki społeczne, ale równocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy budową pokierować są zdolni. W spółdzielniach niezorganizowany dotychczas tłum, za poznając się z koniecznościami gospodarczemi, *uczy się praktykować solidarność*, po czyna rozumieć, należycie oceniać, co więcej — *kochać wspólne dobro*. Spółdzielnie są też szkołą, w której kształcą się i dojrzewają talenty administracyjne, techniczne i organizatorskie.

—::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 6 kwietnia

RUCH TRAMWAJOWY w niedzielę wielkanocną, rozpocznie się o godz. 13. popołudniu ze wszystkich końcowych stcyj.

ZNÓW DAŁ ZNAK ŻYCIA O SOBIE. Stanisław Matusów syn b. właściciela kawiarni „Renesans" przy ul. Trzeciego Maja przed niedawnym czasem wraz ze swym ojcem stale przysparzał reporterom tematu o swych sprawkach. Ostatecznie Matusów, senior, zdegustowawszy się, do życia wielkomiejskiego, zlikwidował swe interesy we Lwowie i nabył paręset morgów ziemi w Baligrodzie. Przez pewien czas Matusowie nie dawali znaku życia o sobie. Dopiero wczoraj Matusów, junior został przez lwowską policję aresztowany za oszustwa wekslowe. Wyręczał on bowiem przy wystawianiu weksli ojca, który nie tęgo włada piórem. Gdy weksle te nie zostały wykupione, ani też prolongowane, w oznaczonym terminie poszkodowani spowodowali aresztowanie spryciarza.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Bracia Grzegorz i Michał Iwanowie, zostali aresztowani za kradzież roweru na szkodę Adama Wagnera, zam. przy ul. Marcina l. 51.

Anna Salukówna, bez stałego miejsca zamieszkania, została osadzona w areszcie za kradzież bielizny na szkodę Heleny Simon, zam. przy ul. Szkarpowej l. 3. — Koleżanka jej Parańka Kowalczuk skradła ubranie i bieliznę na szkodę Netti Brüll, zam. przy ul. Śnieżnej l. 5. Powiadomiona o tem policja osadziła ja również w areszcie.

DOLINIARZE W TARAPATACH. Tadeusz Kaczmarek został aresztowany za kradzież 30 zł. z kieszeni przechodzącego ulicą Ignacego Kopca.

Los jego podzielił Eugenjusz Białowąs, który popełnił kradzież kieszonkową na szkodę Marji Nowak, zam. przy ul. Dominikańskiej.

Emil Kluger został przytrzymany na pl. Gołuchowskich podczas kradzieży torebki z gotówką, na szkodę Katarzyny Maślakiewicz, zam. w Jaryczowie. Niefortunnego doliniarza osadzono w areszcie.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Marja Szpowałek, zam. przy ul. Piekarskiej l. 43, doniosła policji, że jacyś osobnicy po rozbiciu kłódki i utworzeniu zamku dostali się do jej mieszkania, skąd skradli palto, ubranie marynarkowe, 2 obrączki i łańcuszek złoty, oraz inne rzeczy, łącznej wartości 700 zł.

Również i na prowincji włamywacze nie próżnują.

Onegdaj w Chodorówce jacyś osobnicy dostali się nocą do mieszkania tamtejszego kupca Abrahama Pischa, gdzie skradli ze szafy 1.080 dolarów, 11.465 zł. i srebrne przedmioty. Na ślad złodziej policja narazie nie natrafiła.

—:::—

Korespondencja Administracji.

TOW. KOSCIUK — SOKAL. — Za nadesłane adresy dziękujemy serdecznie. Artykuł pomieścimy.

Kronika spółdzielcza.

JAK ODPOWIEDZIAŁA KLASA PRACUJĄCA NA PRZEGRANE WYBORY W R. 1903 WE WIEDNIU. Gdy t. zw. chrześcijańsko- społeczni grajzlernicy głosowali na listę wrogą, w pierwszym tygodniu po wyborach wzrosła liczba członków współdzielni „Vorwärts" o 10.000, w drugim o 15.000. Nie hukiem ulicznym, ale spokojem i systematycznem zakupywaniem we współdzielni zwalczamy skutecznie przeciwników naszych. Towarzysze! Wstępujcie masowo do najtańszej współdzielni „Jedność" we Lwowie. Zgłaszać się można w sklepach współdzielni. Wzmocniona tak współdzielnia będzie mogła stać się prawdziwą pomocą konsumenta i regulatorem cen.

Spółdzielnia, jako własność ogółu członków, musi być administracyjnie i książkowo wzorowo prowadzona.

Kosztowne to prowadzenie sklepikarzom odpada, dlatego tylko silna spółdzielnia może konsumentowi dać pełne korzyści. Wstępujcie do spółdzielni spożywców „Jedność". **W.**

Fałszywy inwalida pobierał rentę i uzyskał kiosk tytoniowy we Lwowie

Przed kilku dniami ktoś powiadomił anonimem policję, że niejaki Kazimierz Reczyński, zam. przy ul. Kętrzyńskiego 42, nieprawnie pobiera rentę inwalidzką, oraz uzyskał koncesję na kiosk tytoniowy.

Dochodzenia w tej sprawie przeprowadzał Urząd śledczy policji, przyczem stwierdzono, że doniesienie to polega na prawdzie. Reczyński, bowiem od młodości swej utyka na nogę. Podczas światowej wojny został on uznany za niezdolnego do pełnienia służby wojskowej. W tym czasie zamieszkał w Krakowie przy Karolinie Kubikowej, której mąż zginął na wojnie. Reczyński, podając się za Kubika, jako inwalida został przyjęty do ustawiania kulis w teatrze Słowackiego. — gdzie poprzednio służył ś. p. Kubik. Szalbierstwo to ułatwiła mu zmiana dyrekcji w tym teatrze.

W r. 1919 Reczyński przyjechał wraz z Kubikową i jej dziećmi do Lwowa, gdzie otrzymał posadę maszynisty w teatrze. Następnie, posługując się dokumentami ś. p. Kubika, uzyskał rentę inwalidzką i koncesję na kiosk tytoniowy. Podczas starań o rentę dwóch świadków potwierdziło tożsamość jego osoby, oraz fakt, iż został na wojnie zraniony. Świadkowie ci, przesłuchiwani obecnie w policji, zeznali, że uczynili to na prośbę Reczyńskiego, którego poznali dopiero po wojnie.

Policja po stwierdzeniu oszustwa powiadomiła o tem Izbę Skarbową, oraz prokuratorję sądu karnego.

Włamywacze ostrzeliwani przez policjantów.

Jak wiadomo przed niedawnym czasem policja została zmilitaryzowana, przyczem rozszerzony został zakres uprawnień co do użycia palnej broni. Gdy poprzednio policjant mógł strzelać do zbrodniarza tylko wówczas, gdy ten targnął się na jego życie, to obecnie wolno mu strzelać do złodzieja wówczas nawet, gdy nie chce stanąć na jego wezwanie.

Z uprawnień tych w szerokim zakresie korzysta przemyska policja. W ostatnich kilku dniach pięciokrotnie ostrzeliwano tam włamywaczy, przyczem dwóch z nich zostało postrzelonych.

Wczoraj ponownie strzelali tam do uciekających złodziej wyw. Feldman i post. Zlat. — Strzały ich jednak nie były celne. Obaj złodzieje zostali wówczas aresztowani. Byli to znany włamywacz Augustyn Lenart, oraz kieszonkowiec Antoni Miskura. Ten ostatni skradł pieniądze na szkodę Jana Kryska, poczem usiłował zbiedz przed policjantem.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o 7.30 „Zamarły Gród".
Poniedziałek, o 3.30 „Dr. Julja Szabo".
Poniedziałek o 7.30 „Pomsta Jontkowa".
Wtorek, o 3 pop. „Paganini".
Wtorek, o 7.30 „Pocałunek Kopciuszka".

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Niedziela o 8 „Lady Chic".
Poniedziałek o 3.30 „Dziewczę z puszty".
Poniedziałek o 8 „Tylko Ty".
Wtorek o 8 „Lady Chic".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Niedziela, o 7.30 wiecz. Premiera „Panna Flute".
Poniedziałek o 4 pop. „W Noc Świętojańską".
Poniedziałek, o 7.30 „Panna Flute".

—:::—

REPERTUAR GOŚC. WYSTĘPÓW LIDJI POTOCKIEJ
Dom Narodny (Sala Teatru Wilenczyków).

Niedziela popoł.: „Mirele Efros".
Niedziela wiecz.: „Z tamtego świata".

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Środa, 11. kwietnia: Józef Szigeti, skrzypek.
Piątek, 13. kwietnia: Kazimiera Rychterówna Wieczór recytatorski.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

Cuda Amazonki i Nieznośny Willy.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Król Królów".

—:::—

KASY TEATRÓW MIEJSKICH sprzedają już bilety na przedstawienia świąteczne.

NOWY PROGRAM w Miejskim Kinoteatrze Nowości. Od niedzieli 8. kwietnia i w dnie następne wyświetla Miejski Kinoteatr Nowości (Gmach Teatru Nowości) nowy, przepiękny film pt.: „Chłopiec z Flandrji". Jest to do głębi wzruszający dramat niedoli dziecięcej, w którym główną postać odtwarza światowej sławy artysta Jack Coogan. Ponadto doborowem uzupełnieniem tego programu będzie „Radjografja i jej zastosowanie" (specjalność dla radjomanów) i „Tygodnik Eclair Nr. 43".

Seanse odbywają się codziennie o godz. 3-ciej i 5-tej. W poniedziałek o godz. 12 poranek. Ilustrację muzyczną wykonuje orkiestra Teatrów Miejskich.

TEATR MAŁY DLA DZIECI. Z powodu wielkiego powodzenia przepięknej bajki W. Raorta „W Noc Świętojańską" daje ją Teatr Mały jeszcze raz w poniedziałek dnia 9. b. m. o godzinie 4-tej popołudniu.

„PANNA FLUTE" zostanie wystawiona w Teatrze Małym w niedzielę dnia 8. b. m. Jedną z oryginalności inscenizacji w tej farsie stanowić będzie to, że część akcji odbywa się na widowni.

W NIEDZIELĘ 8. b. m. podejmuje Potocka swe występy przerwane okresem Wielkiego Tygodnia, dając popołudniu poraz ostatni po cenach popularnych „Mirale Efros", wieczorem zaś tegoż dnia o 8.15 odbędzie się premjera głośnej sztuki Berkowicza p. t.: „Z tamtego świata", w której autor maluje tragedję złamanego życia emigrantów żydowskich z Rosji.

Sprawy partyjne.

O. K. R. LWÓW. Dalszy ciąg posiedzenia O. K. R. P. P. S., odbędzie się w piątek, 6. b. m. o godz. 7-mej wieczór.

T. U. R. w Stryju.

Dnia 15. kwietnia o 9.30 rano Walne Zgromadzenie TUR.

Dnia 22. kwietnia o 5 popoł. (17), Wykład dr. Misińskiego — Alkoholizm.

Dnia 29. kwietnia o 5 popołudniu (17) Wykład dr. Misińskiego — Prostytucja.

Z wydawnictw.

„LWOWSKICH WIADOMOŚCI MUZYCZNYCH I LITERACKICH" Nr. 4 zawiera: Muzyka jako czynnik wychowawczy dr. J. Reissa, O szkołę twórczą Cz. Kozłowskiego, Zegadłowicz i Czartak K. Czachowskiego, Systematyka muzykologji dr. Barboga, recenzje, kronika etc.

„GŁOSU LITERACKIEGO" Nr. 7. przedstawia się interesująco. Treść: Yryon: Albrecht Düser, Workman: Nowa powieść A. Struga (Fortuna kasjera Spieronkiewicza"), J. Toeplitz: Humor w literaturze; SM: Na marginesie wpływów i reminiscencji, W. Wernic: Na ścieżkach codzienności, poezje: J. Allabandy, W. Pajewskiego, P. Kubisza, Z. Łotockiego, N. Rydzewskiej, J. Szczawieja; J. Jodłowski: Rzeczy poważne, Nowe książki, Z ekranu, Korepondencja, Na marginesie.

Powiatowa Kasa Chorych w Krośnie
ogłasza

Przetarg ofertowy

na budowę domu leczniczego jednopiętrowego, o wymiarach szerokości 13·70 m., długości 22·— m.

Oferty w cenach jednostkowych należy wnosić do Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie do dnia 14 kwietnia 1928 godzina 12 w południe, w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę domu leczniczego Kasy Chorych w Krośnie".

Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od wysokości oferty oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wadjum w wysokości 2% oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych, książeczkach wkładkowych instytucji finansowych według uznania Dyrekcji, należy wpłacić do kasy Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie równocześnie ze złożeniem oferty.

Warunki ogólne i techniczne oraz projekt budowy można przeglądać w biurze Dyrekcji Kasy Chorych w godzinach urzędowych do dnia 12 kwietnia 1928 r.

Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie.

L. 362.

Powiatowa Kasa Chorych w Śniatynie
ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę **dyrektora Kasy.** Płaca IX a stopień poborów urzędników państwowych ze wszystkimi dodatkami.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do 15 maja 1928.

Warunki przyjęcia:

1) Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
3. Dokładna znajomość księgowości, w szczególności systemu amerykańskiego i znajomość administracji Kasy Chorych.

Przewodniczący Zarządu Kasy Chorych
Burmistrz Michał Niemczewski m. p.

Administracja „DZIENNIKA LUDOWEGO" przeniesioną została do lokalu „Księgarni Ludowej" ul. Szajnochy 2. Telef. 19-87

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.